Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IV. WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIKA 1934 R. Nr. 19.

wiadomości turystyczne

dwutygodnik

40 gr.

Dbajmy o turystów — — budujmy drogi!

Bez dobrych dróg niema turystyki!

turystyka, podróże, komunikacja, uzdrowiska, przemysł turystyczny, hotelarstwo.

Kto winien organizować turystykę na prowincji?

(W) Nie brak w Polsce zrozumienia dla turystyki. Nie brak również ludzi, którzy z gorliwością i zapałem starają się sprawy turystyczne rozwijać. Nie brak jest również możliwości ku temu, a pole pracy jest olbrzymie.

Czego nam jednak brak — to racjonalnej organizacji na prowincji.

Posiadamy wiele miejscowości, które, oddalone zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy, mogłyby stać się ośrodkami wycieczek, weekendów i campingów dla 1.200.000 ludności Warszawy, pozbawionej odpowiednich terenów, mogłyby się stać ośrodkami wymiany turystycznej z sąsiedniemi regjonami, zdobywając dla siebie dziesiątki tysięcy złotych rocznie.

Typowa „golizna turystyczna" Mazowsza jest przesadzona. Posiadamy wiele pięknych terenów, z których Szwajcarzy, Włosi, Francuzi i Niemcy uczyniliby niewątpliwie prawdziwe klejnoty wycieczkowe. Tylko nasza własna indolencja zatrzymuje się w zupełnej bierności, braku organizacji i przestarzałym konserwatyźmie.

Przyczyną tego jest brak należytej organizacji, który należy usunąć przez stworzenie odpowiednich grup, pracujących na tem polu. Czy będą to syndykaty inicjatywy, oddziały P. T. K. czy P. T. T., to w gruncie rzeczy wszystko jedno. Chodzi o to, aby ktoś na miejscu „organizował turystykę", dbał o komunikacje, kontrolował wstrętne hotele, czynił propagandę.

Wszystkiego tego niema. Po miasteczkach Mazowsza chodzą inteligenci miejscowi, burmistrzowie, nauczyciele, księża, urzędnicy, lekarze, adwokaci i kupcy. Wiele razy się ze sobą spotkają, marzą o tem, że kiedyś Rypin albo inne Lipno stanie się ośrodkiem turystycznym, ale n i c n i e r o b i ą w tym celu. Starostowie miejscowi, z reguły doskonale ustosunkowani do turystyki, z reguły jednak zawsze przeciążeni pracą, nie mogą tutaj występować z żadną incjatywą ani naciskiem. I wogóle sytuacja jest trudna, gdyż ta sama inteligencja pracuje już społecznie we wszystkich miejscowych organizacjach, często gremjalnie udając się z jednego zebrania na drugie i w tym samym komplecie stanowiąc kilka instytucyj.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji?

Nie jest ono wcale tak trudne. Należy wciągnąć do pracy młodzież. Maturzyści, harcerze, strzelcy, — oto kontyngent prowincjonalnych działaczy turystycznych. Należy dodać im tylko instruktora fachowego, a takich w łonie P. T. T. i P. T. K. jest dosyć.

Rzucamy tutaj projekt, który winien zyskać bezwzględne poparcie władz, czynników pedagogicznych i społeczeństwa.

Turystyka jest najmłodszą z dziedzin państwowych, niechaj więc pozostanie w rękach najmłodszych obywateli, którzy znajdą w niej zespolenie wszystkich interesujących ich zagadnień: społecznych, państwowych, przyrodniczych i sportowych.

Rezerwat lasu limbowego

Metropolja grecko-katolicka we Lwowie utworzyła w majątku Perchińsko (pow. doliński) rezerwat lasu limbowego o powierzchni około 250 ha. Znajduje się on na górze Jajko (1600 m. n. m.) i jej stokach. Centralna część rezerwatu będzie zamienioną na rezerwat ścisły celem lepszej jeszcze ochrony. Jeszcze w ciągu bieżącego roku nastąpi oficjalne otwarcie rezerwatu, a obecnie wytyczane są jego granice.

Grecko - katolicka metropolja lwowska zamierza urządzić jeszcze kilka podobnych rezerwatów w swoich dobrach w lasach karpackich.

Walne zgromadzenie Sekcji Turystycznej P.T.T.

W Zakopanem odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Turystycznej Pol. Tow. Tatrz. przy licznym udziale członków ze wszystkich stron Polski. W zebraniu wzięli udział również członkowie trzech ekspedycyj alpinistycznych, które odbyły się w roku bieżącym w Andy, w Wysoki Atlas i na Spitzberg. Sprawy powyższych ekspedycyj były na Walnem Zebraniu żywo omawiane; również kwestja przyszłych ekspedycyj w góry egzotyczne była przedmiotem obrad.

Nowy Zarząd Sekcji wybrano w następującym składzie: prof. dr. Walery Goetel przewodniczący, dr. J. K. Dorawski zastępca przewodniczącego, dr. Górski, J. A. Szczepański, dr. A. Sokołowski, T. Bernadzikiewicz, Wojsznis, Chwaściński członkowie wydziału; prof. dr. J. Lande, mjr. B. Romaniszyn, B. Małachowski członkowie Komisji Rewizyjnej.

Ustępującego na własne życzenie prezesa Sekcji D-ra K. Piotrowskiego pożegnał nowy przewodniczący serdecznem przemówieniem, w którem wskazał na pierwszorzędne zasługi d-ra K. Piotrowskiego w czasie jego czteroletniego urzędowania, podnosząc, że z era prezydjalną d-ra K. Piotrowskiego związany jest świetny rozwój taternictwa polskiego i skierowanie ekspansji naszej na wielkie wyprawy w góry pozatatrzańskie i egzotyczne.

Podkreślić należy, że wybory miały charakter prowizoryczny, gdyż nowy statut jest w legalizacji i prawdopodobnie w ciągu paru najbliższych miesięcy zostanie zalegalizowany i wtedy, przypuszczalnie w lutym lub w marcu przyszłego roku, nastąpią nowe wybory.

NOWI PRZODOWNICY ODZNAKI GÓRSKIEJ PZN-u

Przystępując do trzeciego sezonu odznaki górskiej, Komisja Turystyczna PZN-u wyda w kalendarzu narciarskim na sezon 1934/35 nową zmienioną listę przodowników dla odznaki górskiej.

Lista ta opierać się będzie na nowym podziale na tereny, który przedstawiać się będzie następująco: 1) Karpaty Zachodnie od Śląska Cieszyńskiego po Przełęcz Tylicką, (bez Tatr), 2) Karpaty Wschodnie od Przełęczy Tylickiej do granicy rumuńskiej, 3) Tatry Wysokie.

Upoważnienia przodowników mogą się rozciągać na jedną, dwie lub trzy podane powyżej grupy. Przodownik, którego upoważnienia rozciągać się będzie na wszystkie trzy grupy, zaliczony będzie do przodowników na teren całej Polski.

Zgłoszenia kandydatów na przodowników winne są kluby zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim przedkładać w terminie do dnia 25 września.

Przodownikiem może być mianowany jedynie narciarz zrzeszony w klubie, lub towarzystwie, należącem do PZN.

Komisja Turystyczna zwraca się do zarządów wszystkich klubów z z gorącym apelem, by zechciały wysuwać jedynie kandydatury narciarzy prawdziwie czynnych i doświadczonych, którzy dawaliby pełna rękojmię, iż zarówno swem doświadczeniem narciarskiem, jak również skrupulatnem i sportowo-uczciwem postepowaniem przyczyniliby się do dalszego rozwoju instytucji Odznaki Górskiej.

Pierwszeństwo w mianowaniu na przodowników będą mieli narciarze, którzy zdobywając w ubiegłych sezonach odznakę górską dali tem samem dowód żywego zainteresowania się instytucją odznaki, oraz czynnego uprawiania turystyki.

Dla kandydatów podawanych na Tatry, należy podać wykaz wycieczek, odbytych przez nich w Wysokich Tatrach wraz z podaniem warunków, w jakich wycieczki te zostały odbyte i w czyjem towarzystwie. Ze względu na bardzo wysokie wymagania, jakie Komisja Turystyczna będzie stawiała przy mianowaniu przodowników, należy przedstawiać jedynie kandydatów zasługujących prawdziwie na uwzględnienie. Wysokie te wymagania dyktowane są koniecznością roztoczenia najdalej idącej pieczy nad bezpieczeństwem osób, udających się w ubieganiu się o odznakę górską, na wycieczki tatrzańskie. Wysokie Tatry, jako teren narciarski przedstawiają często zarówno ze względu na same trudności techniczne, jak również na zmieniające się warunki atmosferyczne, niezwykle wielkie trudności. Do pokonania tych trudności, jeszcze zaś bardziej do pójścia z pomocą innym narciarzom, potrzeba wielkiego doświadczenia górskiego i dużej umiejętności narciarskiej.

Wszyscy przodownicy dla odznaki górskiej winni najdalej w ciagu dwóch sezonów od ich mianowania, zdobyć przynajmniej pierwszy stopień odznaki górskiej. Przodownicy, którzy bez podania istotnych przyczyn, uwzględnionych przez Komisję Turystyczną, warunkom tym nie odpowiedzieli, zostaną z listy przodowników skreśleni.

O udział organizacyj gospodarczych w akcji nad rozwojem turystyki

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Związku Izb Handlowych z prośbą o wywarcie jak najbardziej energicznego wpływu na zainteresowane organizacje gospodarcze, względnie przemysły w kierunku przystępowania do czynnego udziału w akcji propagandy i opieki nad ruchem turystycznym, przeprowadzanej przez poszczególne urzędy wojewódzkie przy pomocy wojewódzkich komisyj turystycznych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, podnosząc doniosłą rolę organizacyj w turystyce zagranicą, zaznacza, że związki propagandy turystycznej są przeważnie wszędzie organizacjami półoficjalnemi, opartemi głównie o samorządy miejskie, lub samorządy powiatowe, względnie gminne, lub samorządy gospodarcze. Francja np. pokryta jest cała siecią syndykatów turystycznych, które skupiają zainteresowany przemysł turystyczny. Instytucje i przedsiębiorstwa zainteresowane opłacają składki roczne, z uzbieranych zaś funduszów pokrywane są wydatki na propagandę turystyczną poszczególnych miejscowości w kraju i zagranicą oraz na inwestycje, mające na celu uprzyjemnianie pobytu turystom w danej miejscowości.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podkreśla, że międzyministerjalna komisja do zbadania zagadnień turystycznych, powołana dekretem p. prezesa Rady ministrów pod przewodnictwem wiceministra Starzyńskiego, urzędująca w latach 1928 — 1931, uznała za pożądane, aby równolegle z istniejącemi stowarzyszeniami turystyki czynnej powstał w Polsce szereg lokalnych związków propagandy turystycznej, jednoczacych samorządy, przedsiębiorstwa i instytucje, w których interesie leży poparcie i propaganda przez nie turystyki. Zadaniem tych instytucyj byłoby gromadzenie funduszów na tę propagandę i na potrzebne inwestycje.

Do energicznej akcji w tym kierunku nawołuje ministerstwo przemysłu i handlu, samorząd gospodarczy i zainteresowane przemysły.

Nowe stanowisko P. St. Podworskiego

Jak się dowiadujemy, b. naczelnik Wydziału Turystyki Min. Komun. p. Stefan Podworski objął z dniem dzisiejszym stanowisko przewodniczącego wyższej komisji dyscyplinarnej Min. Komunikacji.

25-ciolecie P.T.T.S. „Beskid Śląski"

Donosiliśmy niedawno o szeregu przypadających w roku bieżącym 25-cio i 30-letnich jubileuszów naszych towarzystw turystycznych.

Jak nam donoszą z czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, w październiku obchodzić będzie 25-ciolecie swego istnienia Polskie towarzystwo turystyczno-sportowe „Beskid Śląski" w Orłowej.

Z tej okazji oddział sosnowiecki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje tak dla swych członków jak i niecłonków wycieczkę zbiorową na Kozubową (st. Jabłonków), pod przewodnictwem sekretarza oddziału p. L. Łogiewy. Wycieczka powyższa została zorganizowana w myśl życzeń, wyrażonych przez członków „Beskidu Śląskiego", którzy podczas pobytu wycieczki B. S. w sierpniu r. b. w Polsce, podkreślali, że urządzanie wycieczek zbiorowych z Polski do Czechosłowacji wywiera b. dodatni wpływ na wzmocnienie poczucia narodowego u naszych rodaków w Czechosłowacji.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UZROWISK

Związek uzdrowisk polskich przypomina, że zniżki kolejowe w drodze powrotnej do miejsc stałego zamieszkania kuracjuszy, po 8-dniowym pobycie w następujących uzdrowiskach:

Busko, Bystra-Wilkowice, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice Zdrój, Horyniec, Hrebenów, Jaremcze, Jaworze, Jastrzębie Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko n/D., Kosów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów Zdrój, Ojców, Otwock, Piwniczna, Poronin, Rabka, Rymanów, Smukała, Swoszowice, Szczawnica, Szkło, Solec, Truskawiec Zdrój, Ustroń, Worochta, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów — ważne są do dnia 31 października b. r., przyczem wysokość ulgi kol. dla osób, które przybyły do uzdrowisk wymienionych po dniu 31 sierpnia r. b., wynosi 50 proc. ceny normalnej biletu.

Starania usilne Związku idą w kierunku uzyskania zgody p. ministra komunikacji na utrwalenie ulgi kol. dla powracających z uzdrowisk krajowych i stosowanie jej podczas wszystkich sezonów w uzdrowiskach zarówno letnich, jak i zimowych.

O PRZYSPOSOBIENIE TURYSTYCZNE WARSZAWY

W artykule p. t. „Doświadczenia ostatnich dni" (nr. 18 Wiadom. Tur. z dn. 15.IX) zwracaliśmy uwagę na brak przygotowania turystycznego w Polsce, ujawniony z okazji goszczenia w sierpniu i wrześniu szeregu wycieczek i zjazdów międzynarodowych.

Poniżej podajemy w obszernem streszczeniu artykuł, jaki ukazał się na ten temat w biuletynie turystycznym „Orbisu" z dn. 15.IX. pod wymienionym w nagłówku tytułem.

Wzmożony w stosunku do lat poprzednich ruch turystyczny w Stolicy w ciągu lata bież. roku, odsłonił bardzo słabe strony jej przysposobienia turystycznego, a właściwie stwierdził całkowity niemal brak tegoż przysposobienia. Okazało się, iż Stolica Państwa nie jest przygotowana do przyjmowania większej ilości turystów równocześnie, że nie jest w stanie zapewnić im należytych, tanich kwater, nie umie przygotować się do ich wyżywienia, nie potrafi należycie urządzać zwiedzania miasta, jego zabytków i najciekawszych nowoczesnych urządzeń.

Przejdźmy po kolei poszczególne powyższe fakty.

Sprawa zapewnienia turystom przybywającym do Warszawy masowych, przyzwoitych a niedrogich przytem kwater, dojrzała już całkowicie do jaknajrychlejszego rozwiązania.

Hotele warszawskie nie są w stanie obsługiwać turystów masowemi kwaterami, stąd muszą organizatorzy masowych wycieczek do Warszawy korzystać w chwili obecnej z gościnności takich urządzeń mieszkalnych jak Hotel Sejmowy, Domy Fundacji akademickiej, schroniska członkowskie poszczególnych organizacyj społecznych i zawodowych i t. p.

Sprawa masowych kwater dla turystów w Warszawie musi więc być jaknajrychlej załatwiona. Stolica musi iść pod tym względem za przykładem Krakowa i wybudować wielki, nowoczesny dom wycieczkowy, dostosowany do potrzeb turystów mniej zamożnych, a jednak wymagających nowoczesnych urządzeń i obsługi. Żądanie to i jego urzeczywistnienie nie grozi żadnemi niebezpieczeństwami dla hoteli warszawskich; przeciwnie, tego rodzaju nowocześnie zbudowany i wyposażony dom wycieczkowy wpłynie bardzo dodatnio na rozwój turystyki warszawskiej, co musi skolei przynieść korzyści wszystkim hotelom stołecznym. Szkód zaś ów przyszły dom wycieczkowy nie przyniesie hotelom, albowiem hotele te i dzisiaj, jak to wyżej mówiliśmy, nie są w stanie ani też nie mają chęci obsługiwać tych mniej i średnio zamożnych mas turystycznych, przewijających się przez Warszawę.

Restauracje i kawiarnie warszawskie nie są również przygotowane do sprężystego i należytego obsługiwania większych mas turystycznych. Brak przygotowania dotyczy zarówno strony czysto technicznej, jak i nastroju psychicznego.

Większy zjazd turystów z okazji Międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Niemcy dostarczył wielu dowodów, stwierdzających powyższy zarzut.

Zmianę stanu rzeczy w tym właśnie kierunku będzie można przeprowadzić tylko w drodze umiejętnej propagandy i uświadamiania zbiorowego i indywidualnego właścicieli zakładów gastronomicznych. Należy więc przeprowadzić bardzo intensywną propagandę na rzecz zrozumienia wartości turystyki dla przemysłu restauracyjnego, kawiarnianego i t. p., oraz na rzecz konieczności dostosowywania się tych gałęzi przemysłu do każdorazowych potrzeb turystyki.

Oprowadzanie po miejscach zabytkowych Warszawy napotyka również na wielkie trudności i niedogodności. Najciekawsze zabytki średniowiecznej Warszawy, resztki jej murów obronnych, znajdują się w tak opłakanych warunkach miejscowych, wśród takiego brudu i niechlujstwa, iż poprostu nie wolno obcych, zwłaszcza cudzoziemców, tam prowadzić (ul. Mostowa). Zabytki tak piękne, jak groby Rautenstrachów na ul. Kapucyńskiej niszczeją gruntownie i nikt nimi się nie zajmuje. Bezcenne zabytki przeszłości w kościołach są poukrywane w cieniu i nikomu dotychczas nie przyszło na myśl, by zwrócić się do władz kościelnych z prośbą o należyte, sztuczne oświetlenie tychże zabytków, co przecież nie jest połączone z wielkimi kosztami, ani też nie grozi niczem dostojeństwu zabytków i samych świątyń.

Brak wszelkich drogowskazów, zwracających uwagę przechodniów na piękno i znaczenie poszczególnych zabytków przeszłości, powoduje zupełną dla nich obojętność. Na zabytkach tych brak niewielkich, bodaj, napisów, objaśniających znaczenie i pochodzenie zabytku. Prawda, są to szczegóły tylko wielkiego zagadnienia turystycznego, ale piecza nad zabytkami przeszłości, stałe zwracanie na nie uwagi przy pomocy napisów, udostępnianie ich w każdej chwili i każdemu, wpływa bardzo poważnie na wytwarzanie się należytej kultury turystycznej społeczeństwa wielkomiejskiego, pozbawionego jej dotychczas w Warszawie niemal całkowicie.

Oszustwa prasowo-uzdrowiskowe bez końca

Bez końca mnożą się nadużycia różnych wydrwigroszów, objeżdżających uzdrowiska polskie i wyłudzających od dyrekcyj pieniądze za ogłoszenia, które wogóle się nie ukazują, lub też za takież, zamieszczane w bezwartościowych świstkach, których nikt nie czyta.

Na liście nazwisk szalbierskich „redaktorów" figurują rozmaite Blumentale, Librachy i Kosy-Kalksteiny z „pismami" p. t. „Przegląd Krajoznawczy", „Zdrój" etc.

Są to wszystko niebieskie ptaki, opatentowane nawet okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1932, w którym zaleca się starostom powiatowym odpowiednie środki ostrożności.

Aferzyści prasowi potrafią jednak często zmylić czujność władz i w rezultacie, jak widzimy, grasują w dalszym ciągu.

Ostatnio prasa codzienna zamieściła następującą wiadomość:

Do zarządów uzdrowisk polskich w całym kraju zgłasza się elegancki pan legitymujący się jako przedstawiciel wydawnictwa „Uzdrowiska Polskie", przyjmuje ogłoszenia, pobierając zgóry na poczet należności pieniądze. Przedstawia się za doktora Zulińskiego z Warszawy, albo za doktora Korczyńskiego z Krakowa. Naciągnął on zarządy w kilkunastu uzdrowisk. Ostatnio zjawił się w Solcu. Przypadkiem przebywał w Solcu ktoś z wydawnictwa „Uzdrowiska Polskie" i oszusta zdemaskowali w chwili, gdy otrzymywał na ogłoszenie 150 zł. Oszustem okazał się Kasjan Feret, nigdzie niemeldowany.

Jeżeli nikogo nie może dziwić bezczelność oszustów, to każdego zdziwi napewno bierność Związku Uzdrowisk Polskich, który, pomimo kilkakrotnego podszywania się aferzystów pod jego firmę, a n i r a z u nie wystąpił ani w prasie, ani w żadnym okólniku do członków z ostrzeżeniem i wyraźnem zaznaczeniem, z któremi pismami kontakt jest pożyteczny.

Tego rodzaju brak akcji ze strony Zw. Uzdr. Polskich, oczywiście rozzuchwala bardzo oszustów „redaktorów".

* * *

W związku z ostatnią aferą „doktora" Fereta, o której wspominamy wyżej, zaznaczamy, że „wydawnictwo" wspomnianego kryminalisty, które miało się ukazać pod tytułem „Uzdrowiska polskie", niema oczywiście nic wspólnego z numerem specjalnym naszego pisma, poświęconym uzdrowiskom, który ukazał się w lipcu r. b., a Fereta wogóle nie znamy.

Pociąg popularny „Włościanie nad morze"

Z inicjatywy czynników społecznych wojew. wileńskiego Dyr. Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zorganizowała pociąg popularny pod hasłem: „Włościanie nad morze".

Pociąg ten wyruszy z Wilna w czwartek 4.X. i zatrzyma się przez jeden dzień w Warszawie a stąd następnego dnia przybędzie do Gdyni; po szczegółowem zwiedzeniu Gdyni uczestnicy wrócą do Wilna 8.X.

W wycieczce weźmie udział 1000 osób z pośród włościan i włościanek z różnych powiatów wojew. wileńskiego, a całkowity koszt przejazdów kolejowych wraz ze zwiedzaniem Warszawy (autobusami) i Gdyni wyniesie po 6zł. 50 gr. od osoby.

Podkreślić należy, że wycieczkę tę udało się zrealizować dzięki gorącemu poparciu, jakie uzyskali inicjatorzy ze strony p. Ministra Komunikacji M. Butkiewicza.

Powinszować również należy inicjatorom tej wycieczki, którzy w zupełnie nowy i nader szczęśliwy sposób realizują ideę pociągów popularnych.

Mieszkańcy zapadłych wsi naszych północno-wschodnich kresów niewątpliwie w przeważającej masie nigdy nie wyjrzeli poza obręb najbliższego miasteczka, a większość z nich również nigdy nie podróżowała koleją. Wycieczka do Warszawy i Gdyni będzie dla nich zatem czemś znacznie większem, niż dla przeciętnego inteligenta podróż do jakiejś zamorskiej krainy. Czyż trzeba dowodzić, że bezpośrednie wrażenia, odniesione przy oglądaniu stolicy i Gdyni, znakomicie rozszerzą ich widnokręgi myślowe i staną się źródłem właściwego pojęcia o Polsce i jej potędze? że po powrocie na wieś każdy z nich opowiadać będzie przez wiele lat o tych cudach, naocznie widzianych, i przekaże te wrażenia następnym pokoleniom?

Nie wątpimy w wielki ideowy sukces tej wycieczki i jesteśmy przekonani, że zapoczątkuje ona szereg następnych, z innych okolic naszych kresów wschodnich.

35-lecie największej mistyfikacji

W ub. miesiącu upłynęło 35 lat od największej mistyfikacji „biegunowej", jaką ludzkość znała.

Sprawa przedstawiała się w następujący sposób:

1 września 1909 roku, w momencie, gdy dzielny Shackleton zmuszony był z braku żywności zawrócić w drogę powrotną od niezdobytego jeszcze bieguna południowego, choć dotarł doń na odległość 178 km, gazety ogłosiły nadzwyczajną wieść, budzącą wszędzie zdumienie i podziw: podróżnik amerykański Fryderyk Cook telegrafował z Lerwich (wyspy Szetlandzkie) że pierwszy osiągnął biegun północny w dniu 21 kwietnia 1908 r.

Jeszcze nie ochłonięto z wrażenia, jakie wzbudziła ta wiadomość, gdy w kilka dni później, 6 września, druga depesza, nadana z Nowej Ziemi, donosiła, że odkrywca amerykański Peary również zdołał dotrzeć do bieguna północnego i zatknąć na nim sztandar gwiaździsty 7 kwietnia 1909 r.

Przez długi szereg stuleci napróżno starano się zdobyć jeden z biegunów. Poczynając od podróżników angielskich Sebastjana Gabota (1516), Willoughby (1553), Davisa (1585), Hudsona (1607), Baffina (1616), poprzez Holendra Barentza i tylu innych aż do Nansena (1888) i samego Peary (1892) ani jednemu z nich nie udało się osiągnąć upragnionego celu. I oto nagle, przez dziwny zbieg okoliczności, zjawili się dwaj zdobywcy jednocześnie.

Gdy jednak nadeszły od nich bardziej szczegółowe raporty, okazało się, że opisują biegun północny w odmienny sposób. Sfery kompetentne nie wiedziały początkowo, co o tem sądzić, ale w końcu doszły do przekonania, że jeden z dwu odkrywców jest mistyfikatorem. Ale który? Wykazać to było rzeczą ogromnie trudną, gdyż jak udowodnić oszustowi, że nie był na biegunie. Trzebaby chyba zorganizować nową wyprawę, o czem tak odrazu nie można było myśleć.

Opinja światowa podzieliła się na dwa wrogie obozy. Zarówno Cook jak i Peary mieli swoich zaciętych zwolenników i obrońców. Przez szereg miesięcy toczyły się zażarte polemiki.

Zagadka wyjaśniła się wreszcie dzięki sprytowi dziennikarza amerykańskiego Filipa Gibbsa, który uczestniczył w wielkich uroczystościach wydanych w Kopenhadze na cześć dr. Cooka i podczas interviewu zręcznie tego ostatniego przyparł do muru. Cook właśnie był mistyfikatorem i kłamcą. Nigdy noga jego nie postała na biegunie północnym.

Skandal był olbrzymi. Uroczystości w Kopenhadze przerwano, a gdy Cook usiłował wylądować w Nowym Jorku wzburzeni Jankesi o mało go nie zlynczowali. Niedopuszczony do Ameryki, schronił się do Anglji, gdzie później skazany został na czternaście lat więzienia za inne oszustwa.

Zanim jednak ta sensacyjna mistyfikacja wyszła na jaw, Cook zainkasował 150 tysięcy dolarów i został mianowany doktorem honoris causa uniwersytetu w Kopenhadze. Nie trzeba dodawać, że Duńczycy tę godność potem mu odebrali.

Myśliwstwo, jako atut propagandy zagranicznej turystyki w Polsce

Podczas międzynarodowego kongresu związków łowieckich w kwietniu r. b. wielu przedstawicieli zagranicznych związków łowieckich zapoznało się pierwszy raz z terenami łowieckiemi w Polsce i wyraziło opinję, iż przy odpowiednio zorganizowanej propagandzie Polska może corocznie ściągać z Anglji, Francji, Niemiec i t. d. zastępy wybitnych myśliwych, gdyż posiadamy, zwłaszcza na kresach wschodnich, jedne z najlepszych i najpiękniejszych w Europie terenów.

Sprawą wyzyskania myśliwstwa, jako atutu propagandowego dla wzmożenia turystyki zagranicznej w Polsce zainteresował się p. Minister Butkiewicz, z inicjatywy którego odbyła się 26.IX. w Min. Komunikacji pierwsza konferencja, poświęcona nakreśleniu wytycznych, jakiemi należy się kierować przy organizowaniu tej propagandy.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku Towarzystw Łowieckich wespół z przedstawicielami Wydz. Turystyki Min. Komunikacji.

Nie przesadzając jeszcze form i szczegółów organizacyjnych, konferencja przyszła do wniosku, że należy stworzyć odpowiednią komórkę organizacyjną, która zajmie się ewidencją istniejących w Polsce większych terenów łowieckich, ustaleniem ogólnych warunków polowań dla gości zagranicznych oraz zorganizowaniem technicznej i finansowej strony udziału w polowaniach. Jako jeden z zasadniczych warunków powodzenia całej akcji, uznana została konieczność opracowania takiego planu finansowego, aby gość zagraniczny miał zgóry obliczony całkowity koszt uczestnictwa w poszczególnych polowaniach, obejmujący koszty komunikacji i transportów bagażowych od większych ośrodków zagranicą np. z Londynu, Paryża, Berlina i t. p. na teren polowania i spowrotem, włącznie z kosztami utrzymania w Polsce, kosztami odstrzału i wszelkiemi należytościami.

Ze względu na trudności natury mieszkaniowej na mało zamieszkałych terenach wschodnich, Min. Komunikacji podjęło się przygotować ewentualne kwatery w specjalnie przeznaczonych do tego celu pociągach w takim samym składzie, jak pierwszy nasz pociąg rajdowy (wagony sypialne, restauracyjne, kąpielowe i t. d.) oraz na statkach, kursujących na rzekach Pińszczyzny.

Zaznaczyć przytem należy, że podobne imprezy organizowane są oddawna na Węgrzech i w Czechosłowacji i przynoszą nawet znaczne zyski.

Szczegóły akcji organizacyjnej i propagandowej będą omawiane na następnych konferencjach.

Nowa siedziba P. T. krajoznawczego

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przenosi dn. 20-go b. m. swoją siedzibę z dotychczasowego lokalu przy ul. Karowej 31 na Nowy Świat 19.

W nowym lokalu znajdą pomieszczenie biura i instytucje T-wa oraz redakcje „Ziemi", „Wierchów" i „Słownika Geograficznego".

Start do miljona

Sygnał do rozpoczęcia zawodów padnie dnia 18 października r. b. gdy zacznie się ciągnienie pierwszej klasy 31-ej polskiej państwowej loterji klasowej.

Oczywiście trzeba się do tego przygotować (kupić los) i to możliwie najprędzej, póki (po pierwszym) jest gotówka pod ręką i póki nie rozkupią wszystkich losów, co często się zdarza.

Cel: miljon. Dojść do niego może każdy w czwartej klasie, zbierając po drodze nagrody etapowe w poprzednich klasach od 100.000 począwszy, gdyż losy, na które padła wygrana, grają dalej.

Etapów: cztery. W pierwszych trzech, wygranych po kilkanaście tysięcy sztuk, w ostatniej aż do 68.000 nagród. Razem 104.039 nagród różnej wysokości.

Łączna suma wygranych: przeszło 22 miljony.

Koszta udziału: 10 złotych od ćwiartki losu w każdej klasie.

Szanse? Wielkie, bo na każdy tuzin, siedem losów musi wygrać, a zatem o wiele więcej niż połowa wygranych. Wielkie, bo za niewielką kwotę, wygrać można nawet miljon.

Wypłata nagród: zaraz po ciągnieniu w gotówce (tak każdemu potrzebnej).

Dyskwalifikacje: kto nie nabędzie losu, wygrać nie może, choćby się stawiał na głowie. Wszelkie żale i narzekania, że ktoś chciał kupić, ale jakoś odwlekał, później zapomniał, albo się spóźnił — nie będą uwzględniane.

„TURYSTA W POLSCE"

Następny numer kwartalnika „Turysta w Polsce" poświęcony będzie specjalnie zimie w Polsce. W szeregu barwnych opisów, obficie ilustrowanych pięknemi zdjęciami z natury, przesunie się przed oczami czytelnika piękno krajobrazu zimowego w różnych dzielnicach Polski, oraz atrakcje sportów zimowych.

Kwartalnik ten, wydawany dla zagranicy w jęz. francuskim, angielskim i niemieckim, jest jednym z nielicznych, niestety, wydawnictw, spełniających doniosłą rolę propagandy turystyki zagranicznej w Polsce. Fachowa krytyka zagraniczna w sposób bardzo pochlebny ocenia to wydawnictwo, podkreślając zarówno poziom redakcyjny, jak i graficzny kwartalnik, co jest zasługą jego naczelnego redaktora, p. B. T. Lepeckiego.

Nowe filmy turystyczne

Wydział Turystyki Min. Kom. przystąpił do przygotowania krótkometrażowych filmów turystycznych.

Na początek pójdą: „Zima w Polsce" oraz pierwszy film z cyklu „Wielkie jeziora polskie", przedstawiający Narocz, nasze najpiękniejsze i największe jezioro na Wileńszczyźnie.

PROF. O. J. SCHMIDT.

BADANIA ARKTYKI I UNJA SOWIECKA

(Odczyt wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Geografów w Warszawie).

Daleka Północ, czyli t. zw Arktyka, jest tą częścią naszego globu, która najpóźniej stała się terenem wypraw naukowych.

Dopiero w wieku 19 i 20 miały miejsce słynne ekspedycje podróżników do Arktyki. Pierwszy dotarł do bieguna północnego w 1909 Peary, później Amundsen, Nobile i Berg przelecieli nad nim, ale najsłynniejszą była wielka wyprawa F. Nansena na „Framie". Wyprawa ta była wzorem dla innych pod względem drobiazgowego przygotowania, gruntowności badań i bogatych rezultatów obserwacyj naukowych.

Nie będę się zatrzymywał nad wyliczaniem rozmaitych badań, przeprowadzonych w Arktyce przez ludzi, nazwiska których są doskonale znane w kołach geograficznych. W każdym razie wysiłki tych wszystkich odważnych przedstawicieli nauki z różnych krajów postawiły na porządku dziennym cały szereg naukowych i praktycznych zagadnień dalekiej Północy, choć ich dotąd nie rozstrzygnęły.

Jakież to są zagadnienia?

Przedewszystkiem, terytorjum Arktyki włącznie z morzami jest bardzo obszerne i nawet pierwsze stadjum jego badania (oznaczenie granic kontynentów, odkrycie wszystkich wysp, pomiary głębokości mórz i t. d.) jest jeszcze dalekie od ukończenia, czego najlepszym dowodem jest, że nawet w ostatnim okresie 1929 — 1934 r. ekspedycje sowieckie odkryły pewną ilość nowych wysp.

Terytorjum Arktyki posiada powierzchnię nie mniejszą niż 21 miljonów kilometrów kwadr., z których 9.300.000 położonych jest w odcinku sowieckim t. j. ograniczone jest południkami, biegnącemi przez zachodnią i wschodnią granicę Z.S.S.R. z biegunem północnym, jako wierzchołkiem. Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli chodzi o kraje polarne, to przy określaniu granicy według południków czyli powierzchni, można stosować różne systemy. W określeniach naukowych znane są następujące 4 metody:

1) Określenie astronomiczne — gdy za granicę południkową uważa się koło polarne i wtedy Arktyką nazywamy tę część powierzchni globu, która położona jest na północ od koła polarnego.

2) Określenie klimatyczne — gdy za granicę południkową uważa się izotermę 10°.

3) Określenie geobotaniczne — przy którem przeprowadza się granicę południkową w krajach polarnych na podstawie północnej granicy wegetacyjnej dla roślinności leśnej.

4) Określenie geomagnetyczne — przy którem można uważać za granicę południkową linję, biegnącą po równoleżniku naokoło bieguna magnetycznego. W tym wypadku zazwyczaj bierze się linję, biegnącą po 65-ym stopniu.

W zależności zatem od różnych systemów określania granic Arktyki, powierzchnia jej wahać się będzie w następujących proporcjach:

Powierzchnia ogólna	*Odcinek sowiecki*
Astronomiczne określenie granic.	
21.100.000 km².	9.300.000 km².
Klimatyczne określenie granic.	
26.500.000 km².	9.600.000 km².
Geobotaniczne określenie granic.	
27.400.000 km².	10.600.000 km².
Geomagnetyczne określenie granic.	
23.500.000 km².	10.400.000 km².

Niezależnie od systemu określania granic krajów polarnych, można prowadzić badania nad nimi z punktu widzenia ich fizyko-geograficznego krajobrazu, biorąc pod uwagę przy określeniu krajobrazu wzajemne oddziaływanie i przenikanie wszystkich pierwiastków przyrody. Ale jakąkolwiek metodą posługiwać się będziemy przy określaniu granic Arktyki, badania jej obejmują olbrzymią ilość różnorodnych zagadnień.

Pozostawiam na boku kwestję, czy obszar wodny, okrążający biegun północny, należy uważać za „morze polarne", będące częścią oceanu Atlantyckiego, czy też za niezależny „ocean Lodowaty", a to ze względu na specjalne właściwości przyrodzone oraz specjalną rolę tego obszaru. Ja osobiście przychylam się do tego otatniego poglądu. W każdym bądź razie ta przestrzeń, którą nazywają bądź morzem, bądź oceanem, winna być gruntownie zbadana.

Zagadnienie wymiany wód między oceanami Atlantyckim a Spokojnym, zagadnienie poziomów tych wód, biorąc pod uwagę tę wymianę i potężny bieg wód z rzek Syberji i Ameryki, zagadnienie prądów, bądź ciągnących po powierzchni wód, bądź docierających rozgałęzieniami do średnich warstw lub głębin, zagadnienie analizy chemicznej wody, w zależności od różnych poziomów i różnych prądów, zagadnienie sezonowych i powracających wahań prądów oraz ich własności fizyko-chemicznych, rola wysp i ławic piaskowych w ruchu lodów i kierujące niemi prawa: — wszystkie te kwestje stanowią zaledwie część zagadnień, które stają przed oceanografją, jeżeli chodzi o ocean Lodowaty.

Niemniej ważne są prace meteorologiczne.

Szkoła meteorologów norweskich i prace uczonych sowieckich prof. Multanowskiego i Wiese, dowiodły, jak wielki wpływ wywiera zimne powietrze strefy polarnej na kształtowanie się klimatu w szerokościach, leżących znacznie dalej na południe, a w szczególności na klimat całego terytorjum Z.S.S.R.

Bez ścisłej znajomości warunków atmosferycznych Arktyki niepodobna przewidywać na dłuższy czas naprzód temperatury na całej północnej półkuli.

Cały szereg nowych zagadnień powstaje przy badaniu wysp i kontynentu Arktyki: ich struktura geologiczna, fauna i flora, zachody słońca, posuwanie się linji stałego zamarzania, formacje lodowe, grubość ławic lodowych — wnoszą wiele bogatego materjału do najrozmaitszych dziedzin nauki.

Badania geologiczne, botaniczne i zoologiczne dają podstawę do przesłanek, niezbędnych przy rozpatrywaniu kwestji gospodarczej eksploatacji Arktyki, czyli przy wydobywaniu minerałów i produktów podglebia, posuwaniu się strefy rolnictwa na północ, myśliwstwie, rybołówstwie i t. d.

Należy również przywiązywać szczególną uwagę do obserwacyj geofizycznych w Arktyce, gdyż posiadają one wielkie znaczenie dla rozwiązania całej serji zasadniczych kwestyj z dziedziny geofizyki. Do tej kategorji należą: badania nad magnetyzmem, promieniowaniem słonecznem, elektrycznością atmosferyczną, stratosferą, zorzą północną i t. d.

II.

Ten pobieżny przegląd celów naukowych, przyświecających badaczom Arktyki, wykazuje, że sporadyczne ekspedycje nie są w stanie ich osiągnąć, tembardziej, że Arktyka jest krainą prawie niezamieszkałą i miejscami wręcz niedostępną.

Bez względu na doniosłość rezultatów, osiągniętych przez różne ekspedycje, i osobiste męstwo, wykazane przez poszczególnych badaczy, rezultaty te siłą rzeczy są rozproszkowane i wskutek tego trudne do porównania i do przeprowadzenia niezbędnych uogólnień. Ten truizm stał się oczywisty w 19 wieku. W latach 1870 — 1880 uczony austrjacki Weiprecht, członek ekspedycji, która odkryła Ziemię Franciszka Józefa, podał projekt, aby w sprawach badań Arktyki i Antarktyki ustalić współpracę międzynarodową.

Według jego propozycji, kierownictwa instytucyj naukowych różnych krajów zorganizowały w 1883 r. „Pierwszy międzynarodowy rok polarny". Rezultaty tego „Pierwszego roku" nie były zbyt doniosłe, lecz postanowiono kontynuować wspólne prace i ogłosić „Drugi rok polarny". Zostało to zrealizowane... w 50 lat później, mianowicie w 1932 — 33 r. Widocznie nie tak łatwo zorganizować współpracę międzynarodową w ciągu okresu krótszego, niż 50 lat, nawet w takiej dziedzinie, jak badanie Arktyki...

Organizatorzy „Drugiego międzynarodowego roku polarnego" zwrócili się z apelem o współpracę do uczonych różnych krajów. W szczególności jednak najpoważniejszy udział w „Drugim roku" wziął Związek Sowiecki.

Jak stwierdzają autorytatywne oświadczenia fachowców zagranicznych, Z.S.S.R. w szybkim czasie zajął pierwsze miejsce w dziedzinie eksploatacji Arktyki. Sowiecka ekspedycja w Arktyce (o czem szczegółowo będę mówił dalej) mogła osiągnąć tak wielkie sukcesy dzięki całkowitej planowości i harmonji w pracy jej członków.

(D. c. w nast. n-rze).

Przeciw próbom etatyzacji przemysłu hotelowego

(S. G.) Coraz głębiej przenika do świadomości naszych sfer urzędowych wzrastające z każdym rokiem znaczenie turystyki dla naszej gospodarki narodowej.

Wstępem do tego zrozumienia były niewątpliwie prace Komisji Międzyministerjalnej do zbadania zagadnień turystyki, przeprowadzone z inicjatywy i pod przewodnictwem ówczesnego podsekretarza stanu w min. skarbu, p. St. Starzyńskiego w latach 1928 — 1931.

W wydrukowanem w marcu 1931 r. sprawozdaniu Komisji Międzyministerjalnej znajduje się w części, dotyczącej przemysłu hotelowego, cały szereg trafnych uwag i wniosków, mających na celu rozwój tego przemysłu, jako jednego z najważniejszych czynników, nieodzownych dla pomyślnego rozwoju ruchu turystycznego w Polsce.

Tezy i wnioski Komisji Międzyministerjalnej zostały jednomyślnie uchwalone na ogólnokrajowym Zjeździe Turystycznym 17 marca 1931 r.

Nie wnikając w przyczyny istniejącego stanu rzeczy, musimy skonstatować, że zasadnicze wnioski, dotyczące zadośćuczynienia potrzebom polskiego przemysłu hotelowego, nie doczekały się dotychczas zrealizowania nawet w najmniejszym rozmiarze. Jeżeli zagadnienie budowy nowych hoteli ze względu na zwrot w warunkach gospodarczych, dokonany w latach 1930 — 1934, zmieniło swą ogólną fizjognomję, to kwestja modernizacji istniejących hoteli i przystosowania ich do potrzeb ruchu turystycznego jest nadal aktualną w całej swej rozciągłości.

Komisja Międzyministerjalna, po gruntownem zbadaniu tych zagadnień na posiedzeniach podkomisji hotelowej, przyszła do wniosku, że warunkiem, któryby umożliwił podniesienie poziomu hoteli w Polsce, jest możność dysponowania na ten cel odpowiednimi kredytami. Z jednej strony jest niezbędny kredyt krótkoterminowy, zapewniający należyte funkcjonowanie przedsiębiorstwa t. j. kredyt na pokrywanie bieżących dostaw, wynikających z wkładów sezonowych, które zasadniczo zwracać się będą z dochodów następnych miesięcy, z drugiej zaś strony przemysł hotelowy nie może się obyć bez długoterminowego, taniego kredytu. Uruchomienie takiego kredytu dałoby się urzeczywistnić w formie stworzenia specjalnego banku kredytu hotelowego na wzór francuskiego „Crédit National Hôtelier".

Projekty te nie doczekały się jeszcze urzeczywistnienia i niepodobna nawet przewidzieć, czy i kiedy będą mogły być urzeczywistnione. Tem nie mniej jednak konieczność podniesienia poziomu hotelarstwa w Polsce nic nie straciła na swej aktualności, a nawet przeciwnie, stała się bardziej palącą, a to w związku z nasileniem zagranicznego ruchu turystycznego w Polsce.

Jeżeli więc wychodzi się z założenia, że modernizacja hoteli jest niezbędna i nawet leży w interesach państwowych (skoro turystyka zagraniczna wpływa na aktywizację naszego bilansu płatniczego), i jeżeli państwo nie jest w stanie udzielić przemysłowi hotelowemu niezbędnych kredytów, wkładając rozwiązanie tego zagadnienia na barki tego przemysłu, to logiczną i gospodarczo uzasadnioną konsekwencją istniejącej sytuacji, byłoby stworzenie dla przemysłu hotelowego warunków, w których te zadania mógłby o własnych siłach spełnić choć częściowo.

Mogłoby zatem wchodzić w grę pewne odciążenie podatkowe, co byłoby możliwe przy zmianie polityki fiskalnej skarbu i samorządów w stosunku do hotelarstwa. Mamy tu na myśli przedewszystkiem zniżkę podatku obrotowego, który przemysł hotelowy płaci według najwyższej stawki, a jest to kwestja pod względem formalnym łatwa do przeprowadzenia ze względu na uprawnienia, jakie daje ministrowi skarbu ustawa o podatku przemysłowym od obrotu. Dalej, należałoby przeprowadzić zmiany w systemie pobierania podatku od lokali, gdyż hotele płacą ten podatek od w s z y s t k i c h pokoi, choć część ich stoi zawsze pusta. Nakoniec, należałoby wpoić w funkcjonarjuszy naszych urzędów skarbowych i magistratów, że podniesienie się dochodowości tej gałęzi przemysłu (który, mówiąc nawiasem, w 100% jest w rękach polskich obywateli) jest potrzebne dla państwa, gdyż hotelarze będą mogli wtedy przeprowadzić niezbędną modernizację urządzeń. Wiąże się to zresztą z uwagami, zawartemi w pracach Komisji Międzyministerjalnej, w których znajdujemy m. in. twierdzenie, iż stworzenie niezbędnych warunków dla rozwoju turystyki w Polsce uzależnione jest również od napływu kapitału prywatnego do przemysłu hotelowego.

Aby jednak zachęcić kapitał prywatny do inwestowania w przemyśle hotelowym, rząd nietylko powinien zapewnić mu objektywną możliwość rentowności, lecz nie występować w roli k o n k u r e n t a.

Tymczasem w ostatnich czasach daje się zauważyć tendencja niektórych instytucyj państwowych do e t a t y z a c j i przemysłu hotelowego. Są to narazie sporadyczne fakty, ale są one dość symptomatyczne i dlatego uważamy za potrzebne omówić je w niniejszym artykule ze względów zasadniczych.

Otóż przemysł hotelowy najmniej się nadaje do etatyzacji. W samem swojem założeniu oparty jest on na inicjatywie prywatnej i czysto indywidualnej pracy. O ile t. zw. ciężkie przemysły, jak: metalurgiczny, włókienniczy, cukrowniczy, węglowy i t. d. są w mniejszym lub większym stopniu uzależnione (zamówienia, kredyty, akcyzy, taryfy celne, przewozowe i t. d.) od państwa, o tyle hotelarstwo było i jest niezależne i samowystarczalne.

Nie widzimy więc żadnych przesłanek, któreby mogły usprawiedliwić potrzebę i najmniejsze choćby korzyści dla państwa z wystąpienia w roli przedsiębiorcy hotelowego. Naodwrót, skarb musi na tem tylko stracić, pozbywając się wpływów z podatku obrotowego, dochodowego, lokalowego et tutti quanti.

A jednak, jak już powiedzieliśmy, tendencje wystąpienia w roli przedsiębiorców hotelowych przez pewne instytucje państwowe ujawniły się w ostatnich czasach w stolicy w dość nawet zdecydowanej formie.

Przedewszystkiem więc mamy tu na myśli eksploatowanie przez biuro sejmowe t. zw. Hotelu Sejmowego. Hotel ten, wybudowany przed kilku laty za pieniądze rządowe, był i jest w zasadzie przeznaczony na mieszkania wyłącznie dla pp. posłów i senatorów z prowincji. Tymczasem w praktyce biuro sejmowe eksploatuje od pewnego czasu hotel ten, jako normalne przedsiębiorstwo handlowe. Jeszcze niedawno dla uzyskania pokoju w hotelu sejmowym należało się powołać na rekomendację jakiegoś posła lub senatora, ostatnio jednak, jak to nam potwierdził portjer hotelowy, każdy może zająć pokój, byleby posiadał jakiś dowód tożsamości. Jak nas objaśniono, hotel rozporządza w każdej chwili dostateczną ilością pomieszczeń (pokoje jedno i dwuosobowe) na 100 osób.

A teraz weźmy pod uwagę, że: 1) hotel sejmowy nie płaci żadnych podatków państwowych i komunalnych, 2) nie ma żadnych kosztów handlowych, gdyż nawet służba jest na etacie państwowym i płacona jest z budżetu sejmu, 3) goście hotelowi nie płacą miejskiego podatku hotelowego, gdyż w ewidencji magistratu hotel ten nie istnieje. Czyż więc podnajmowanie pokojów osobom prywatnym przez biuro sejmowe nie jest przeciwne prawu i interesom skarbu? Czy nie stanowi ono również nielegalnej konkurencji dla istniejących legalnie prywatnych przedsiębiorstw hotelowych?

Idźmy dalej. Fundusz kwaterunkowy buduje obecnie w centrum miasta, naprzeciwko hotelów Europejskiego i Bristolu olbrzymi hotel oficerski. Dotychczas wszystko jest w porządku. Ale donoszą nam, że hotel ten ma jednocześnie służyć dla celów reprezentacyjnych Min. Spraw Zagranicznych. Możnaby się jeszcze, choć z pewnemi zastrzeżeniami, zgodzić na stanowisko Min. Spr. Wojskowych, jeżeli chodzi o lokowanie oficerów we własnym hotelu, lecz odejmowanie prywatnym hotelom klijenteli dyplomatycznej wtedy, gdy istnieje na szczęście w stolicy parę hoteli, posiadających odpowiednie nowoczesne urządzenia, uważamy za pomysł chybiony i szkodliwy.

Nie można również pominąć milczeniem projektu wybudowania ogromnego, 16-to piętrowego hotelu rządowego obok budującego się dworca głównego. Wprawdzie, sądząc z tempa budowy samego dworca, nie należy oczekiwać szybkiego wybudowania tego hotelu, ale sam pomysł budowy i eksploatowania przez rząd podobnego przedsiębiorstwa dowodzi, że ideja etatyzacji przemysłu hotelowego zaczyna żłobić sobie ścieżki w różnych instytucjach rządowych.

Jeżeli rozbudowa i modernizacja przemysłu hotelowego w Polsce jest nieodzownym warunkiem rozwoju ruchu turystycznego, to musimy się zgodzić na to, że wszelkie poczynania, utrudniające sytuację i tak nieświetnie naogół prosperującego w Polsce przemysłu hotelowego, godzą w znajdujący się dopiero w powijakach ruch turystyczny.

Dlatego też próby etatyzacji przemysłu hotelowego muszą się spotkać ze zdecydowanem potępieniem ze strony wszystkich czynników, którym leży na sercu rozwój turystyki w Polsce.

Turystyka w bilansie płatniczym Czechosłowacji

Wedle urzędowej statystyki czechosłowackiej, turyści zagraniczni pozostawili w Czechosłowacji

w 1931 r. 580 miljon. koron
w 1932 r. 420 miljon. koron
w 1933 r. 288 miljon. koron

W tym samym okresie czasu turyści czechosłowaccy wywieźli zagranicę

w 1931 r. 760 miljon. koron
w 1932 r. 420 miljon. koron
w 1933 r. 167 miljon. koron.

Z powyższych cyfr wynika, że w ciągu ostatnich trzech lat bierne saldo turystyki (180 milj. koron w 1931 r.) zmieniło się na czynne z dość nawet poważną nadwyżką w 1933 r. (121 milj. koron).

Komentując powyższe cyfry, ekonomista czeski T. Sourek twierdzi, że nie dają one obrazu rzeczywistości, jeżeli chodzi o sumy, wywiezione przez turystów czechosłowackich zagranicę. Rzecz bowiem w tem, że w 1933 r. obowiązywały już ograniczenia dewizowe, naskutek których wywóz gotówki lub dewiz ponad 1000 koron wymagał zezwolenia Banku Państwowego i tylko sumy wywiezione za zezwoleniem Banku weszły do oficjalnej statystyki. P. Sourek oblicza sumy mniejsze od 1000 koron, a więc nie dające się oficjalnie skontrolować, również na jakieś 160 miljonów koron, wobec czego saldo za 1933 r. nie było dodatnie na 121 miljonów, lecz ujemne na mniej więcej 50 miljonów koron.

Niezrozumiałe stanowisko

Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego jest członkiem Międzynar. Związku Przem. Hot. (Alliance Internationale de l'Hôtellerie), a prezes N. O. P. P. H. p. H. Kozieradzki jest jednym z wiceprezesów Alliance.

W roku bież. posiedzenie Komitetu wykonawczego A. I. H. odbywało się w Kopenhadze i w posiedzeniu tem powinien był z urzędu wziąć udział p. Kozieradzki, reprezentując polski przemysł hotelowy.

Niestety, pomimo usilnych starań, popartych zresztą przez Min. Przem. i Handlu, władze skarbowe odmówiły udzielenia p. Koziaradzkiemu zezwolenia na paszport ulgowy, a władze administracyjne wogóle nie chciały słyszeć o wydaniu paszportu na ten cel, zdaniem ich tak błahy, jak udział w międzynarodowym konkresie przemysłu hotelowego przedstawiciela poważnego zrzeszenia gospodarczego.

Fakt ten nabiera szczególnej jaskrawości w zestawieniu z wydawaniem tysięcy paszportów ulgowych wszelkiego autoramentu sportowcom lub uczestnikom przyjemnościowych wycieczek do tej samej Kopenhagi lub do innych miejscowości zagranicą.

Ogólne zebranie Międzyn. Związku Właścicieli Holeli

Międzynarodowy Związek Właścicieli Hoteli (I. H. V.), egzystujący od 1869 r. w Kolonji, obradować będzie w tym roku w Berlinie od 2 do 6 października.

Poza kwestjami czysto administracyjnemi i organizacyjnemi, na porządku dziennym figuruje szereg referatów z dziedziny teorji i praktyki hotelarstwa oraz z dziedziny współpracy hotelarstwa z organizacjami turystycznemi, jak np. „Polityka turystyczna i hotelowa w nowych Niemczech", „Współpraca wielkich organizacyj turystycznych z hotelarstwem", „Turystyka, hotelarstwo i biura podróży" i t. d.

Uwaga, hotelarze

Czasopismo „Hotel", organ I. H. V. w Kolonji, ostrzega dyrekcje hotelów przed wchodzeniem w stosunki z biurami podróży „Europa Tours" w Brukselli oraz Henry Lunn w Londynie, jako niewypłacalnemi.

Prace komisji porozumiewawczej P. T. T. i K. C. T.

Doroczne posiedzenie porozumiewawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Klubu Czechosłowackich Turystów odbyło się w tym roku po stronie czeskiej, w Szczyrbskiem Jeziorze, w dniu 15 września.

Posiedzeniu temu przewodniczył prezes K. C. T. p. Rajchert, a ze strony P. T. T. wzięli w niem udział pp. prezes Osiecki, wiceprezesi Goetel i Malicki, sekretarz Milewski, prezes krakowskiego oddziału P. T. T. Nowicki i przewodniczący Pogotowia Ratunkowego Tatrzańskiego Oppenheim.

Tematem obrad był cały szereg spraw, dotyczących gospodarki w Tatrach, a mianowicie: program prac inwestycyjnych w Tatrach obu organizacyj w 1935 r., budowa schroniska w dolinie Koprowy, w pobliżu doliny Ciemnosmreczańskiej, sprawa ruchu pogranicznego na podstawie legitymacyj obu organizacyj, kwestje służby pogotowia ratunkowego, sprawa Parku Narodowego w Tatrach po obu stronach granicy.

Rzeczowa dyskusja, prowadzona w atmosferze wzajemnego porozumienia, doprowadziła do uzgodnienia wzajemnych prac obu organizacyj w 1935 roku.

Pierwszy krok ku poprawie stanu naszych dróg bitych

Naskutek memorjału Ligi Drogowej, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło od dnia 20.VIII b. r. nowe stawki taryfowe na przewozy kamienia do budowy dróg publicznych.

Została obniżona taryfa zarówno na przewozy wagonowe, jak i pociągowe przy ładunku 300 tonn.

Obniżka taryfy wynosi dla kamieni nieobrobionych i polnych oraz tłucznia w zależności od odległości przy przewozach wagonowych przeciętnie 20 proc., zaś przy przewozach pociągami 300-tonnowemi — 10 proc. Taryfa na kostkę regularną i nieregularną uległa obniżeniu w zależności od odległości od 16 do 34 proc.

Należy podkreślić zasługę Ligi Drogowej przy uzyskaniu tej tak potrzebnej i ważnej zniżki. Potanienie kosztów budowy i konserwacji dróg niewątpliwie wpłynie na polepszenie ich stanu, co jest jednym z zasadniczych postulatów świata turystycznego.

O rozwój turystyki motorowej

Wobec słabego zainteresowania, jakie władze turystyczne okazują dotychczas dla zagadnień turystyki motorowej, turyści zrzeszeni w klubach automobilowych, motocyklowych i motorowych wogóle, występują z wnioskiem zwołania przez sfery miarodajne specjalnej konferencji, poświęconej zagadnieniom turystyki motorowej. Turystyka piesza i górska nie wyczerpuje bowiem zupełnie zagadnienia nowoczesnej turystyki, która nie może już dłużej pozostawać w ukryciu, jak to ma miejsce dotychczas. Program budowy szos głównie o znaczeniu turystycznem, zakładanie stacyj benzynowych, budowanie garaży, a wreszcie poważne zagadnienie odpowiedniej sieci hoteli i restauracyj, domaga się wreszcie obszernego omówienia i ustalenia planu i kolejności prac.

Wobec przychylnego stanowiska dla zagadnień turystyki motorowej w sferach oficjalnych należy spodziewać się jeszcze tej jesieni zwołania takiej konferencji.

Pierwsza polska podróż morska naokoło świata

W pierwszą w dziejach Polski podróż morską naokoło świata wyruszył 15-go września statek szkolny „Dar Pomorza", mając na pokładzie oprócz 106 osób załogi, 61 uczniów Szkoły Morskiej.

Trasa podróży prowadzi przez Kopenhagę, Haiti, kanał Panamski, Honolulu, Japonję, Chiny, Singapore, naokoło Południowej Afryki, Azory.

Nie obeszło się bez tragikomicznego wydarzenia: oto przy odjeździe z Gdyni wślizgnął się na statek pewien 14-to letni harcerz, marzący oddawna o odbyciu podróży naokoło świata; został on „odkryty" w kilka godzin po wyruszeniu z Gdyni no i, oczywiście, wysadzony na ląd na pierwszym postoju t. j. w Kopenhadze. Niefortunny podróżnik został odesłany spowrotem do Gdyni.

Hotel dla turystów na wysokości 3158 mtr.

W Alpach francuskich, na drodze z Saint-Gervais na Mont Blanc, znajdowało się w Tête-Rousse, na wysokości 3.158 mtr. drewniane schronisko dla turystów, zbudowane kilkadziesiąt lat temu i mogące dać nocleg w prymitywnych warunkach dla kilkunastu osób.

W ub. roku Francuski Klub Alpejski (Club Alpin Français) zburzył istniejące schronisko i w tym samym miejscu buduje wielki hotel - schronisko na 40 osób. Mimo tak znacznego wzniesienia, hotel urządzony będzie z całym nowoczesnym komfortem, zainstalowany na miejscu agregat elektryczny dostarczać będzie prądu elektrycznego, kuchnia będzie posiadała piec elektryczny i t. p. O ogromie wysiłku, jaki będzie zużyty na wybudowanie hotelu w tych warunkach, mogą mieć pojęcie tylko ci, którzy sami wchodzili na takie wysokości.

Już w bież miesiącu ma być dokonane otwarcie hotelu - schroniska, połączone z uroczystościami, organizowanemi przez C. A. F. w Saint - Gervais. Udział w uroczystości tej przyrzekli reprezentanci władz, wojskowości, parlamentu oraz przedstawiciele klubów alpejskich Włoch i Szwajcarji.

Rozwój turystyki zagranicznej we Włoszech

Według urzędowych danych włoskich, w maju r. b. Włochy odwiedziło 321 tys. cudzoziemców, podczas gdy w maju 1933 r. — 216 tys., zaś w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. 1.132.000 cudz., gdy w tymże okresie ub. r. — niespełna miljon.

Ten duży wzrost liczby turystów jest skutkiem świetnie prowadzonej propagandy oraz całokształtu warunków, sprzyjających rozwojowi turystyki, na co złożyły się: znaczne zniżki turystyczne i ułatwienia na szlakach komunikacyjnych, umiejętna i planowa działalność organizacyj turystycznych oraz skoordynowana z powyższemi poczynaniami polityka organizacyj przemysłu hotelowego i restauracyjnego.

Donosząc o tem, „La France Hôtelière" z goryczą zapytuje, na co jeszcze czekają władze i organizacje francuskie, skoro jednocześnie we Francji obserwujemy zmniejszenie się liczby turystów zagranicznych.

Automobilizm

Autostrada Londyn - Istambul

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Międzynarodowego Związku Turystycznego (A. I. T.) rozpatrywany był projekt zbudowania autostrady transeuropejskiej, łączącej Londyn i Istambul (Konstantynopol). Jako dalszy etap przewidziane jest rozgałęzienie z Istambulu do Kalkutty (Indje angielskie) i z Istambulu przez Egipt do Capetown (Przylądek Dobrej Nadziei, na południowym krańcu Afryki).

Projekt ten istnieje już w zasadzie od 1929 r., a pierwszym projektodawcą był inż. P. Elischer z Budapesztu. Projektodawca wychodził z założenia, że podróż samochodem przez Europę z północno-zachodu na południowo - wschód wymaga znacznie więcej czasu, niż koleją, a to z powodu złego naogół stanu dróg w południowowschodnich krajach Europy, zbytnich formalności celnych na granicach państw, najrozmaitszych przepisów i typów sygnalizacji, zarządzeń władz wojskowych, zmuszających turystów do omijania miejscowości, mających znaczenie strategiczne, częstokroć braku zajazdów, gospód i garażów po drodze i t. p. Utrudnienia te uniemożliwiała narazie posługiwanie się autem jako szymkim środkiem lokomocji na tej przestrzeni. Tymczasem podobnie wielka autostrada istnieje już w Ameryce Półn., łącząc New-York z San-Francisko.

Projektowana trasa przebiegałaby przez Londyn, Rochester, Canterburry, Douvres (w przyszłości, gdy zrealizowany zostanie projekt tunelu pod kanałem La Manche, nie trzeba będzie załadowywać samochodów na statki) — Calais, Dunkerque, Ostende, Bruxelles, Liège, Aix-la-Chapelle, Köln, Frankfurt a/M., Nürenberg, Regensburg, Wien, Budapeszt, Zagrzeb, Belgrad, Sofję i Istambuł.

Z Istambulu prowadziłoby jedno rozgałęzienie do Indyj przez Aleppo, Damaszek, Jerozolimę, Bagdad, Teheran, Lahore, Delhi do Kalkutty, zaś drugie przez Kair, Wadi-Halfa, Khartoum, Nairobi, Livingstone, Johannesburg do Capetown.

Długość trasy europejskiej wynosić będzie 3.117 km., azjatyckiej — 7.373 km. i afrykańskiej — 14.281 km.

Jeżeli chodzi o całość tej drogi, to oczywiście nie może być narazie mowy o autostradzie w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. asfaltowanej drodze, przeznaczonej wyłącznie dla ruchu samochodowego. Projekt włącza do trasy egzystujące już drogi na wielu odcinkach, oraz dąży do polepszenia ich stanu lub zbudowania pewnych nowych odcinków w celu skrócenia odległości. W każdym razie przewiduje się pewne ujednostajnienie typów dróg, włączonych do trasy, a więc: szerokość minimalna dla całej trasy, przewidziana jest na 6 m., zniwelowanie łuków do średnicy minimalnej 50 m., i spadków na równinach do maksimum 4%, a w górach do 6% i t. d. Pozatem przewiduje się w projekcie, że dla przyśpieszenia jazdy omijać się będzie, o ile to możliwe, wielkie miasta, ewentualnie pobudowane będą objazdowe tunele lub pomosty nad ulicami. Wreszcie, autostrada ma być na całej długości oświetlona.

Realizacja tego projektu niewątpliwie wpłynie na rozwój ruchu samochodowego i przyczyni się do budowy jakichś nowych typów cięższych samochodów, wytrzymalszych na dłuższe drogi.

Zupełnie możliwe, jest zatem, że za parę lat można będzie z Londynu do Istambulu odbyć przejażdżkę autokarem w ciągu 2 — 3 dni!

Ożywienie w przemyśle samochodowym St. Zj. A. P.

Z ogłoszonych obecnie cyfr produkcji samochodów w Stanach Zjedn. Amer. Półn. za 1933 rok widać, że w porównaniu z 1932 r. nastąpiła znaczna poprawa w przemyśle samochodowym. W roku 1932 wyprodukowano tam 1.186.209 sam. osobowych i 245.285 ciężarowych, zaś w 1933 r. — 1.685.000 osob. i 363.000 ciężar., czyli produkcja wzrosła o 43%.

Cyfry te jednak są dalekie od rekordowej produkcji w 1929 r., gdy fabryki amerykańskie wypuściły na rynek 4.400.000 samochodów osobowych i 1.220.000 ciężarowych.

Samochód za 2000 złotych

Otwierając w lipcu doroczny Salon Automobilowy w Berlinie, kanclerz Hitler powiedział m. in., że motoryzacja w Niemczech będzie osiągnięta dopiero wtedy, gdy stworzony będzie typ taniego turystycznego samochodu, którego utrzymanie będzie również bardzo tanie.

W ub. miesiącu niemiecki związek producentów mieszanki benzynowej urządził zebranie dyskusyjne na temat warunków, jakim powinien odpowiadać samochód, skonstruowany w myśl powyższych wskazań. W zebraniu tem wziął udział w imieniu rządu niemieckiego dyrektor gabinetu ministra komunikacji dr. Brandenburg, który w swem przemówieniu tak sformułował te warunki: samochód 4-omiejscowy, szybkość maksymalna 80 km. na godzinę, cena nie wyżej 1000 marek, koszty utrzymania najwyżej 50 marek miesięcznie.

Związek niemieckich konstruktorów samochodów nie uważa jednak tych, na pierwszy rzut oka nieco fantastycznych warunków za niemożliwe do spełnienia i już przystąpił do pracy, stwarzając w tym celu specjalne biuro studjów, na czele którego stanął słynny niemiecki konstruktor, dr. Porsch.

Jesteśmy przekonani, że niemieccy konstruktorzy dopną swego i może już w przyszłym sezonie ukażą się na szosach niemieckich nowe samochody po niespełna 2000 zł. na polską walutę!

Szkoda poprostu papieru, aby przeprowadzać porównanie z polityką „demotoryzacji", przeprowadzaną konsekwentnie od kilku lat w Polsce, dzięki czemu samochód u nas wciąż jeszcze jest uważany za przedmiot „zbytku", a posiadacz tego „owocu zakazanego" otaczany jest specjalnie pieczołowitą uwagą urzędów podatkowych.

Automobiliści w St. Zjedn. boją się konkurencji kobiet

Jak donosi miesięcznik „l'Automobile Belge", American Automobile Association zabronił kobietom brać udział w wyścigach samochodowych w charakterze kierowczyń. Zarządzenie to zostało powzięte naskutek coraz liczniejszego brania udziału w wyścigach przez amerykanki.

Należy chyba oczekiwać, że sportsmenki amerykańskie założą własną organizację i urządzać będą wyścigi „kobiece", wykluczając od udziału w nich członków Amer. Autom. Association.

Rekord Szwajcarski

Jeszcze jeden rekord, jeżeli chodzi o obsługę ruchu samochodowego: — największą ilość stacji benzynowych, proporcjonalnie do ilości zarejestrowanych samochodów w kraju. Rekord ten należy do Szwajcarji.

W Szwajcarji bowiem jedna stacja benzynowa przypada na 9 samochodów, podczas gdy w następnej z kolei Belgji — na 11 samochodów.

W dalszej kolejce idą: Danja i Norwegja — z 14 samochodami, Wielka Brytanja — z 22 samochodami, Francja z 25 — i Niemcy z 27 samochodami.

Nowe autostrady w Ameryce

Na innem miejscu piszemy o projekcie gigantycznej autostrady, mającej ułatwić połączenie samochodowe Londynu z Indjami angielskiemi i z Południ. Afryką.

Z pism amerykańskich dowiadujemy się, że niektóre państwa Ameryki Środkowej prowadzą między sobą pertraktacje w sprawie budowy autostrady, łączącej Wenezuellę z Equadorem przez Kolumbję.

Punktem wyjściowym projektowanej autostrady byłoby m. Guayra, wielki port republiki Wenezuella na morzu Karaibskiem, a końcowym punktem — port Gayaquil w Ekwadorze. Byłaby to zatem druga autostrada, łącząca Atlantyk z Pacyfikiem.

Kronika

Zjazd referentów turyst. w Wilnie

Kolejny zjazd referentów turystyki przy Okręg. Dyr. K. P. odbył się 28.IX. w Wilnie.

Z ramienia Wydziału Turyst. Min. Komunikacji w zjeździe wzięli udział: nacz. dr. H. Szatkowski, radca M. Orłowicz i red. B. Lepecki.

Ułatwienia w zwiedzaniu wystawy obrony przeciwlotniczo-gazowej w Katowicach

Polskie Biuro Podróży „Orbis" uruchamia pociąg popularny na Wystawę Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej do Katowic. Niska cena wycieczki, wraz z kartą wstępu na Wystawę i 1 zł. opłatą na L. O. P. P., wynosi tylko zł. 14.90, co umożliwi wszystkim interesującym się tak żywą dla nas sprawą obrony przeciwgazowej zwiedzenie wystawy. Wyjazd z Warszawy w sobotę dn. 6 października r. b. w godzinach wieczornych — powrót w poniedziałek dn. 8 października o godz. 8-ej rano.

Jesienny rozkład lotów

Wszedł w życie na polskich linjach lotniczych jesienny rozkład lotów, wedle którego samoloty, kursować będą:

Codziennie (również w niedziele) na linjach: Warszawa — Poznań — Berlin; Warszawa — Gdynia — Gdańsk; Warszawa — Katowice; Warszawa — Kraków; Warszawa — Lwów.

3 razy w tygodniu na linjach: Kraków — Brno — Wiedeń; Lwów — Czerniowce — Bukareszt; Bukareszt — Sofja — Saloniki; Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin.

Ceny biletów samolotowych nie uległy zmianie i odpowiadają mniejwięcej cenom biletów kolejowych II kl. poc. pośp., przyczem w wielu wypadkach są nawet od nich niższe.

Rozkład jesienny polskich linji lotniczych opracowany został w ścisłem porozumieniu z zagranicznemi przedsiębiorstwami komunikacji lotniczej, dzięki czemu samoloty polskie mają bezpośrednie połączenie lotnicze:

w Berlinie z Kopenhagą, Malmö, Göteborgiem, Oslo, Hamburgiem, Lipskiem, Norymbergą, Monachjum, Frankfurtem nad Menem, Kolonją, Essen, Dusseldorfem, Amsterdamem, Brukselą, Paryżem i Londynem;
w Bukareszcie ze Stambułem;
w Salonikach z Atenami;
w Tallinie z Helsinkami, Stockholmem Leningradem;
w Wiedniu z Budapesztem.

Niemieccy turyści w Małopolsce Wsch.

W Tarnopolu bawiła wycieczka turystów niemieckich, którzy interesowali się zabytkami naszego województwa. W skład wycieczki wchodzili: Eberhart Champel, prof. z Drezna, Gerhard Soppholz, student z Wrocławia, Güther Grudman, dr. fil. z Wrocławia i dr. Dagobet Frey, prof. uniw. z Wrocławia. Wycieczkowcy odbyli podróż z Wrocławia do Tarnopola samochodem.

Do Krynicy po zdrowie w tanim sezonie jesiennym

Tani „Sezon Jesienny Orbisu" w Krynicy ma bardzo pomyślny przebieg. Znaczne zniżki, z jakich korzystają ci wszyscy, którzy przy pomocy karnetów sezonowych, nabywanych w cenie 10 zł. we wszystkich placówkach Orbisu, uczestniczą w sezonie, są czynnikiem skłaniającym wielu do leczenia się w Krynicy w obecnym pięknym sezonie jesiennym. Przypominamy, iż korzystanie z „Taniego Sezonu" wolne jest od wszelkich formalności i utrudnień biurokratycznych, a wspomniane wyżej zniżki obejmują zarówno opłatę taksy kuracyjnej, jak i zabiegów leczniczych, honorarjów lekarskich, mieszkania i utrzymania w 144 doskonałych pensjonatach w Krynicy, podzielonych na 3 kategorje. „Tani Sezon Jesienny w Krynicy" trwać będzie do 15 października 1934 r. Pogoda w Krynicy wspaniała. Wszelkich bliższych informacyj w sprawe Taniego Sezonu w Krynicy udzielają i karty uczestnictwa sprzedają wszystkie placówki — „Orbisu".

Z działalności P.Z.H.L.

W dniu 14 ub. m. odbyło się wspólne posiedzenie dawnego i nowego zarządu Polskiego Związku Hokeya Lodowego. Ustępujący prezes Dr. M. Jaroszyński zdał oficjalnie związek i jego sprawy nowemu prezesowi p. konsulowi Hulanickiemu. Nowy zarząd w formie dyskusyjnej zapoznał się z tokiem prac, otrzymując szereg wyjaśnień ze strony dawnych członków.

Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie zarządu na którem podzielono funkcje między poszczególnych członków w sposób następujący:

Komisja sportowa: pp. Chrzanowski, Sachs i Zarzycki. Komisja zaległych zobow. finans.: pp.: Dr. Matuszewski, Łabentowicz i Goszczyński. Referat prasowy: p. Dr. Białkowski. Gospodarz lokalu: p. Nowak.

Postanowiono m. in. wysłać delegatów w osobach p. wicepr. Chrzanowskiego i p. Zarzyckiego do Katowic, celem nawiązania i omówienia ścisłej współpracy z Torem Katowickiem, oraz do Zakopanego i Krynicy dla ustalenia szczegółów organizacji i programu Turniejów Międzynarodowych w grudniu i styczniu.

Pozatem zapadła decyzja wzięcia udziału w Mistrzostwach Świata w Davos w czasie od 19 — 27 stycznia 1935 roku oraz postanowiono zwrócić się do Kom. Org. rozgrywek o Puhar Styki w Ameryce w sprawie wprowadzenia w życie postanowień statutu, ułożonego w czasie pobytu repr. polskiej w Stan. Zjednoczonych, i spowodowania przyjazdu drużyny amerykańskiej na 3 mecze do Polski. Rozgrywki Polska—Ameryka mają się odbywać co 2 lata, naprzemian w Polsce i Ameryce.

Nowe wydawnictwa

NOWA MAPA POLSKI Z LOTU PTAKA

Przed dwoma laty dyrekcja kolejowa w Krakowie, z inicjatywy wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego, rozpoczęła wydawnictwo cyklu map, przedstawiających Polskę z lotu ptaka.

Założeniem tego cyklu było wydanie czterech map, które przedstawiałyby Polskę widzianą od strony Wschodnich Karpat, od strony Tatr, od strony Gdyni i od strony Wilna. Dwie pierwsze ze wspomnianych map wyszły w roku ubiegłym nakładem dyrekcji kolejowej w Krakowie i rozeszły się już szeroko po Polsce i zagranicy.

Świeżo wyszła nakładem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji trzecia mapa, przedstawiająca Polskę od Bałtyku z Gdynią i półwyspem helskim na pierwszym planie, opracowana podobnie, jak poprzednie, przez Tadeusza Zwolińskiego z Zakopanego. W najbliższych dniach zostanie ona umieszczona na dworcach kolejowych, pozatem część nakładu w mniejszym formacie będzie przeznaczoną do sprzedaży w księgarniach i biurach podróży.

Czwarta mapa, przedstawiająca Polskę od strony Wilna, znajduje się już w opracowaniu T. Zwolińskiego, a w miesiącach jesiennych będzie oddana do druku.

„POLAND INVITES YOU"

Polskie Biuro Podróży „Orbis" wydało piękną broszurę o Polsce w języku angielskim, p. t. „Poland invites You". Broszura ta w barwnej trzykolorowej okładce zwrócić musi uwagę turystów angielskich. Wydana w estetycznej formie zewnętrznej zawiera b. zwięzły, lecz wyczerpujący opis Polski i jej miejscowości, najcharakterystyczniejszych pod względem turystycznym. „Poland invites You" zawiera jednocześnie plan i kosztorys 7-miu różnych wycieczek (tur) z Anglji do Polski, podając przy każdej mapkę kraju z wyraźnie nakreśloną na niej linją tury. Nie wątpimy, że wydawnictwo to przyczyni się wydatnie do zainteresowania anglików naszym krajem oraz do wzmożenia ruchu turystycznego.

Z FRANCJI

ULEPSZENIA WPROWADZONE PRZEZ DYREKCJĘ P. L. M.

Zimowy rozkład jazdy, wchodzący w życie z dniem 7 października r. b. przewiduje cały szereg ulepszeń w połączeniach kolejowych.

Między Paryżem a Lyonem wprowadzono połączenie, dla pasażerów I i II klasy, samochodami na szynach marki Bugatti. Odjazd z Paryża następuje o godz. 8-ej, przyjazd do Lyonu o godz. 12.50. W odwrotnym kierunku, samochód wyrusza z Lyonu o godz. 18.40 i przybywa do Paryża na godz. 23.38.

Posiadacze biletu kolejowego kl. I-ej mają prawo do zajmowania miejsca w samochodach bez dopłaty. Pasażerów II-ej klasy obowiązuje dopłata w wysokości 20 franków.

W grudniu zacznie kursować „Cote d'Azur Pullman Express", według następującego rozkładu jazdy:

Paryż	odjazd	10.15
Nicea	przyj.	22.35
Mentona	przyj.	23.15
Mentona	odjazd	9.20
Nicea	odjazd	10.00
Paryż	przyj.	22.35

Pociąg dzienny Paryż—Wybrzeże Lazurowe, składający się z wagonów wszystkich trzech klas, ma również ulepszony rozkład jazdy, dzięki któremu przyjazd do Marsylji jest przyśpieszony o 35 minut.

KARTY MIESIĘCZNE DAJĄCE PRAWO DO NABYWANIA BILETÓW ZA 50% ZNIŻKĄ

Aby umożliwić turystom zwiedzanie Francji na jaknajdogodniejszych warunkach, Koleje Francuskie wprowadziły specjalne legitymacje t. zw. karty miesięczne dające prawo do 50% zniżki, w ciągu miesiąca na wszystkich linjach kolejowych francuskich.

Turysta zaopatrzony w taką kartę, nie będąc skrępowany zgóry żadną określoną marszrutą może zmienić dowolnie kierunek swej podróży, osiągając przytem znaczną oszczędność na kosztach przejazdów.

Cena karty wynosi:
w kl. I — fr. 333.25
w kl. II — fr. 265.75
w kl. III — fr. 175.75

Karty te opłaci się nabywać jeżeli suma kilometrów do przebycia w ciągu miesiąca wynosi ponad 1480 km. w kl. I-ej, 1750 km. w kl. II-ej i 1770 km. w kl. III-ej, przyczem zniżka wzrasta w miarę odległości.

Dla orjentacji należy zaznaczyć, że np. odległość Paryż-Nicea i z powrotem wynosi 2.174 km.

Karty te, wydawane przez cały rok, są ważne w ciągu jednego miesiąca od daty wskazanej przez pasażera.

CO WARTO ZOBACZYĆ WE FRANCJI

3 października — Montpellier — Tenis — Międzynarodowe Zawody; 6-21 października — Paris — Salon International de l'art et de l'industrie photographiques; 8-13 października — Paris — Semaine de la Bijouterie; 1 listopada — Paris — Salon d'automne; 3-18 listopada — Dijon — Targi gastronomiczne; 11 listopada — Dijon — II Rallye automobilowe; 11 listopada — Nicea — Zawody motocyklowe; 6 grudnia — Lyon — Uroczysty obchód święta Niepokalanego Poczęcia; 30 grudnia — Morez — Zawody Narciarskie.

NOWA BROSZURA O FRANCJI W JĘZYKU POLSKIM

Biuro Kolei Francuskich w Warszawie wydało nową broszurę o Francji, w języku polskim, zatytułowaną „Zwiedzajcie Francję".

Broszura ta podaje w skrócie wszystkie zniżki przyznawane przez Koleje Francuskie, jak również spis i adresy placówek zagranicznych Kolei Francuskich i jest do otrzymania bezpłatnie w Przedstawicielstwie Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

„EXPOSITION INTERNATIONALE DE L'AUTOMOBILE DU CYCLE ET DES SPORTS" PARYŻ, OD 4 — 14 PAŹDZIERNIKA 1934

Koleje Francuskie podają do wiadomości iż w okresie od dnia 4 do 13 października r. b. pojedyncze osoby przybywające na „Exposition Internationale de l'Automobile, du Cycle et des Sports", z zagranicy, korzystają ze specjalnych biletów powrotnych z 40% zniżką, ważnych w ciągu 15 dni od daty wydania, z warunkiem conajmniej 5-dniowego pobytu w Paryżu.

W celu uzyskania biletu zniżkowego należy przedstawić paszport lub inny dokument oficjalny, stwierdzający iż dana osoba zamieszkuje poza granicami Francji.

Dowodem stwierdzającym 5-dniowy pobyt w Paryżu będzie data wystawienia biletu, przy jego wydaniu, oraz datą wyjazdu z Paryża.

Bilety powyższe są do nabycia w Oficjalnem Przedstawicielstwie Kolei Francuskich w Polsce, Warszawa, Ossolińskich 4.

Rajd bałkański

Rajd Bałkański Orbisu, którego trasa ma przejść przez Węgry i Austrję do Jugosławji, Grecji i na Kretę zapowiada się bardzo dobrze. Rajd wyruszy z Katowic w dniu 14.X. a powróci do Katowic 2.XI. 34. Uczestnicy Rajdu zatrzymają się przedewszystkiem w pięknej węgierskiej górskiej stacji klimatycznej Lillafüred, wezmą udział w winobraniu w Tokayu, zwiedzą Budapeszt, poczem przez 11 dni podróżować będą salonowym statkiem jugosłowiańskim, płynącym pod polską i jugosłowiańską banderą, po Adrjatyku, Morzu Śródziemnem i Morzu Jońskiem.

Statek Rajdu zawijał będzie po kolei do ślicznych miast i wysp Dalmacji jak Rab, Split, Batvice, Dubrovnik, Kotor poczem dopłynie do Wyspy Korfu, skad zawinie do portu Itea w Grecji będącego doskonałym punktem wypadowym dla wycieczek zwiedzających ruiny znanej z historji Grecji świątyni — wyroczni w Delfach. Rajd przybędzie następnie do portu Pireus, z którego uczestnicy wycieczki udadzą się na całą dobę do Aten. Z Aten statek rajdowy uda się na 2 dni na Kretę, a następnie na jedną z Wysp Jońskich, skąd nastąpi powrót przez port albański Durazzo, piękną wyspę dalmatyńsk Hvar o najłagodniejszym klimacie w całej Dalmacji, by wreszcie dobić do końcowego portu swej podróży, t. j. do Susaku. Z Susaku drogą na Zagrzeb i Semmering Rajd przybędzie na 2-dniowy pobyt do Wiednia, skąd nastąpi powrót do Katowic. Doskonała organizacja Rajdu, salonowy statek, pierwszorzędne hotele, specjalna obsługa przewodnikowa zapewniają Rajdowi pełne powodzenie.

Najlepszy afisz turystyczny

Na odbytym ostatnio międzynarodowym konkursie na najlepszy afisz turystyczny w St. Zjednocz. A. P. pierwszą nagrodę otrzymał malarz francuski Pierre Roy za akwarelę „Bukiet", przedstawiającą reklamę Compagnie Générale Transatlantique.

Na konkurs nadesłano zgórą 5000 prac.

Sanatorjum w Karolinie

W połowie ub. miesiąca grono lekarzy oraz zaproszonych gości wzięło udział w wycieczce, zorganizowanej przez Warsz. Tow. Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Nerwowo i Psychicznie Chorymi dla zwiedzenia utrzymywanego przez to towarzystwo sanatorjum w Karolinie, obok stacji Otrębusy, na El. Kol. Doj. Warszawa — Grodzisk.

Rolę gospodarza spełniał naczelny lekarz sanatorjum dr. W. Knoff, który pokazywał uczestnikom wycieczki urządzenia wodno- i elektrolecznicze sanatorjum, mieszkania kuracjuszy, ubikacje gospodarcze, piękny park, udzielając przy tem wszelkich fachowych objaśnień.

Po wspólnej fotografji, zarząd sanatorjum podejmował przybyłych przyjęciem, podczas którego wygłoszone zostało kilka przemówień.

Zaznaczyć należy, że sanatorjum w Karolinie stanowi jedyny w pobliżu stolicy zakład, typu wypoczynkowo - leczniczego, przeznaczony przeważnie dla ludzi pracy umysłowej, wyczerpujących się zazwyczaj przedwcześnie w dzisiejszych, nadmiernie ciężkich warunkach bytowania. Główne metody lecznicze, stosowane w Karolinie, polegają na przyrodolecznictwie i psychoterapji. Dzięki swemu wyjątkowo zdrowotnemu położeniu, pięknemu otoczeniu, oraz znakomitym wynikom, osiąganym przez kuracjuszy już po parotygodniowym pobybie, Karolin zyskał sobie uznanie u lekarzy i popularność wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Sprawami Karolina zawiaduje Rada Sanatoryjna w osobach pp. dr. Wł. Brunera, dr. W. Knoffa i Wł. Popielawskiego. Bezpośredni zarząd znajduje się w rękach dr. W. Knoffa i jego pomocnika, dr. W. Frąckiewicza.

Opłaty od samochodów tur. w Jugosławji

Samochody i motocykle, przy wjeździe do Jugosławji na zasadzie tryptyków międzynarodowych, obowiązane są uiszczać na granicy opłatę w wysokości 20 dynarów (2 zł. 40 gr.).

Asekuracja od niepogody

Węgierskie koleje państwowe wprowadziły ciekawą inowację, sprzedając bilety ubezpieczające na wypadek niepogody w miejscowości wycieczkowej, podczas wycieczek niedzielnych (week - end).

W ostatnich czasach zauważono zmniejszenie się liczby pasażerów, udających się na podobne wycieczki. Pragnąc więc temu zaradzić i zachęcić do jaknajczęstszych wycieczek tego rodzaju, koleje zwracają należność za bilet, o ile się okaże, że wycieczka się nie udała z powodu niepogody, względnie podróżni mogą za tymże biletem jechać do dalszych miejscowości, gdzie jest prawdopodobieństwo spędzenia czasu przy lepszej pogodzie. Pomysł ten okazał się bardzo skuteczny, ponieważ kilka tysięcy osób odrazu pierwszego dnia sobotniego opuściło Budapeszt, zaopatrzywszy się w bilety ubezpieczające.

Echa wycieczki do Częstochowy

Wycieczka autokarowa do Częstochowy, zorganizowana przez Oddział wiedeński „Orbisu", wydała spodziewany, bardzo dodatni rezultat. Żywe zainteresowanie Częstochową wśród austrjackich kół katolickich, spowodowane szczegółowemi opisami tej podróży, oraz samej Częstochowy w dziennikach katolickich, skłoniło wydawnictwo dzienników „Reichspost" i „Kleines Volksblatt" do zainicjowania nowej wielkiej pielgrzymki wiosennej. Techniczne przeprowadzenie pielgrzymki powierzono „Orbisowi". Pielgrzymka będzie miała niewątpliwie powodzenie i da początek podobnym imprezom w przyszłości.

Turystyka w Szwajcarji

Ruch turystyczny w Szwajcarji słabnie w dalszym ciągu. Stan zaludnienia 1271 hoteli i pensjonatów był w ciągu czerwca 1934 r. niższy o 3% od zaludnienia a o 45% w stosunku do czerwca 1931 r. Charakterystycznym jest przytem fakt zwiększenia się liczby turystów krajowych.

Następstwem ogólnego spadku ruchu turystycznego jest tak silny odpływ fachowych sił pracujących z poszczególnych dziedzin przemysłu turystycznego, zwłaszcza zaś w dziedzinie służby kuchennej, iż zachodzi już konieczność sprowadzania do Szwajcarji zagranicznych kucharzy i ich personelu pomocniczego. (Orbis).

Połączenia okrętowe Gdyni z Indjami Bryt.

Między Gdynią a portami Indyj Brytyjskich uruchomiona została regularna komunikacja okrętowa. Linję tę obsługuja towarzystwa: Wilh. Wilhelmsen w Oslo oraz A. B. Svenska Ostasiatiska Kompaniet w Göteborgu, których przedstawicielem w Gdyni jest sp. z og. od. Bernenske Baltic Transports.

Statki tych towarzystw utrzymywać będą, jak wyżej wspomniano, regularną komunikację między Gdynią a następującemi portami: karach, Bombajem, Madrasem, Kalkutą i Rangoonem. W razie dostatecznej ilości ładunków do innych portów okręty te będą również zawijać do portów poprzednio niewymienionych.

Uruchomienie tej linji stanowić winno wielkie ułatwienie dla kształtowania się wymiany towarowej między Polską a Indjami Brytyjskiemi. Pierwsze miesiące istnienia linji zadecydują o dalszym jej losie.

Ulgi kolejowe dla turystów-cudzoziemców na Węgrzech i w Rumunji

Węgierskie koleje państwowe przyznają turystom-cudzoziemcom następujące ulgi w obowiązujących opłatach biletowych:

podróże zbiorowe korzystają z opustu w wysokości 33% i wolnego biletu dla kierownika podróży czy też wycieczki,

cudzoziemcy przyjeżdżający w soboty lub dnie przedświąteczne do Węgier z Wiednia i wykupujący w Wiedniu bilety powrotne, korzystają z opustu 20%,

turyści pragnący odbyć podróże okrężne po Węgrzech, ustalone w 10 typach, korzystają z opustu w wysokości 66%,

cudzoziemcy przebywający w uzdrowiskach węgierskich co najmniej 14 dni, korzystają przy powrocie z nich z opustu w wysokości 50%.

Rumuńskie koleje państwowe przyznają obecnie następujące zniżki w cenach biletów dla wycieczek grupowych:

a) dla grup zagranicznych, przyjeżdżających do Rumunji lub też przejeżdżających przez Rumunję wynoszą zniżki:

przy 8 — 25	osobach	20%
„ 26 — 50	„	25%
„ 51 — 100	„	33%
ponad 100	„	50%

Dla grup przybywających do Rumunji i zakupujących odrazu bilety powrotne zniżki wynoszą:

przy 20 — 47	osobach	50%
„ 48 i więcej	„	60%

Dla grup wyjeżdżających z Rumunji zagranicę zniżki wynoszą:

przy 8 — 25	osobach	20%
„ 26 — 50	„	20%
„ 51 — 100	„	25%
ponad 100	„	33%

Że zniżek powyższych można korzystać we wszystkich klasach, bez względu na to ,czy wszyscy uczestnicy wycieczki jadą tą samą klasą, czy też rozmaitemi, klasami. Zniżki dotyczą zarówno zasadniczych cen biletów jak i dodatków na pośpieszny, jedynie przy użyciu pociągów błyskawicznych (Rapid) należy dopłacać pełną należytość dodatkową.

Na każde 100 biletów zniżkowych przypada 1 bilet bezpłatny dla kierownika wycieczki.

(Orbis).

Informator dla przyjeżdżających do Warszawy

ZWIEDZANIE.

Zamek w niedziele i święta 11—14 (opłata 1 zł, wycieczki 25 gr.); codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 50).

Pałac Łazienkowski i Biały Domek: w niedziele i święta 11—14 (opłata po 1 zł, wycieczki po 25 gr), codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 1 zł).

Kamienica Książąt Mazowieckich: Rynek starego Miasta 29, dostępna po porozumieniu się z administracją.

Kamienica Baryczków. Rynek Starego Miasta 32, codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, 10—17 (opłata 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 25 gr.

Muzeum Narodowe (Al. Trzeciego Maja 13) niedziele, środy, piątki, soboty 11—15 (opłata jak wyżej).

Muzeum Wojska: (Muzeum Nar.) codziennie prócz poniedziałków 10—15 opłata 50 gr, młodzież 15 gr, żołnierze bezpłatnie.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa: — (Krak. Przedm. 66 codziennie prócz poniedziałków 10—14 (opłata 50 gr, młodzież i żołnierze 20 gr); w sierpniu zamknięte.

Muzeum Przemysłu i Techniki: Dział I — Tamka 1. Dział II — Krak. Przedm. 66. Wstęp 50 gr., młodzież 30 gr.

Muzeum Archeologiczne Państwowe: (ul. Agrykola 9), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum Archeologiczne im. Majewskiego: (ul. Nowy Świat 72), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum im. Bersona: (ul. Grzybowska 26), po uprzedniem porozumieniu się z zarządem, wstęp bezpłatny.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji: (ul. Ś-tej Barbary, róg Poznańskiej), w niedzielę, 12 — 14 (opłata 50 gr., uczniowie 20 gr.).

Muzeum Kolejowe: (ul. N. Zjazd 1), w niedziele, święta, czwartki i soboty 10—14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej: (ul. Chmielna 52), w niedziele i święta 10—13, codziennie 10—16 (opłata 30 gr, wycieczki i uczniowie 10 gr), w poniedziałki zamknięte.

Muzeum Zoologiczne: (Krak. Przed. 26), w niedziele 10—15, w czwartki 10 do 14, wstęp bezpłatny.

Ogród Zoologiczny: Warszawa-Praga, (Ratuszowa 3), otwarty jest codziennie od godz. 9-ej do zmierzchu. Opłata 1 zł. dla dzieci i uczącej się młodzieży 50 gr.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych: w niedziele, święta i codziennie zimą od 10 do zmierzchu, latem od 10 do 18 (opłata 2 zł, urzędnicy 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 30 gr).

Stacja Filtrów: po porozumieniu się z zarządem.

Gazownia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Cieplarnia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Sejm i Senat: po otrzymaniu pozwolenia Komendanta Straży Marszałkowskiej.

Cytadela: po otrzymaniu pozwolenia na miejscu, w Komendzie II Dzielnicy.

Pałac Krasińskich: po porozumieniu się z kancelarją Sądu Najwyższego.

Kamienica Fukierów: (Rynek Starego Miasta 27), podwórze i sień cały dzień, piwnice po porozumienia się z zarządzającym.

Domy Akademickie: po porozumieniu się z administracją gmachów.

Kościoły: w czasie wolnym od nabożeństwa t. j. 10—14 i 15—18.

Pałac w Wilanowie: przez cały rok prócz poniedziałków 14—18.

BIBLJOTEKI.

Otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Narodowa ul. Rakowiecka 6. **Publiczna im. Kierbedziów,** Koszykowa 26, **Centralna Wojskowa** (połączone są z nią zbiory Rapperswilskie i Polskie Archiwum Wojskowe). Aleje Ujazdowskie 3/5, **Ordynacji hr. Krasińskich,** Okólnik 9, **Ordynacji hr. Zamoyskich,** Żabia 4, **Uniwersytecka,** Krak. Przedmieście 26, **Politechniki** w Głównym Gmachu Politechniki, **Wyższej Szkoły Handlowej,** ulica Rakowiecka 6, **Wielkiej Synagogi,** Tłomackie 11. Ponadto bibljoteki fachowe posiadają Polskie Tow. Krajoznawcze. Tow. Lekarskie Stowarzyszenie Techników i związki zawodowe.

BIURA PODRÓŻY.

„Orbis" — zarząd: Ossolińskich 8, tel. 5-47-55, — oddziały: Marszałkowska 98, tel. 9-99-49; Marszałkowska 153, tel. 2-64-11; Wierzbowa 11, tel. 2-85-87; „Wagons - Lits - Cook". Krak. Przedm. 42 tel. 5-48-20; Nalewki 28/30 tel. 12-16-07; „Francopol" Mazowiecka 9, tel. 2-06-73.

TELEGRAF.

Główne biuro ul. Nowogrodzka róg Poznańskiej i oddziały na pl. Napoleona oraz przy ul. Brukowej 28 (Praga) przyjmują depesze całą dobę.

Pozatem wszystkie oddziały pocztowe miejskie od 8 do 17.

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE.

Rozmównica na Głównej Poczcie oraz w oddziale przy Poznańskiej róg Nowogrodzkiej, czynne są całą dobę. W miej kich urzędach pocztowych od godz. 8 do 21.

Kawiarnie i cukiernie polecone

Hotele polecone

Restauracje polecone

Hotele polecone w kraju

LWÓW

Prenumerata roczna zł. 8,—; półroczna zł. 4,50; kwartalna zł. 2,50.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie 70 gr. w tekście 60 gr. za tekstem 50 gr. komunikaty zł. 1,— opisowe zł. 1,50, wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt). Drobne 20 gr. za słowo, w dziale „prace poszukiwane", nadanie wprost w Administracji 10 gr. Minimalne ogłoszenia drobne — 10 słów. Zastrzeżenie miejsca 25%. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela.

Ze terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jesto bowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, wynikłego z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografij ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca.

Redaktor naczelny: Wacław Olszewski. Redakcja i Administracja Warszawa, ul. Wilcza Nr. 6, tel. 8-83-84. Redaktor i wydawca: St. Garztecki. Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.